

# Zdzisław Włodarczyk

---

## Powstanie parafii ewangelicko-augsburskiej w Wieluniu 1818-1824

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 9, 61-75

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Włodarczyk

## POWSTANIE PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ W WIELUNIU 1818-1824

Dzieje protestantów wieluńskich nie były dotychczas przedmiotem szczegółowych badań. Dotyczy to zarówno powstania i rozkwitu ruchu reformacyjnego na tym terenie, w początków XIX w., kiedy liczba wiernych i warunki pozwoliły na zorganizowanie gminy wyznaniowej, czy też ponad 180 letniego okresu istnienia wspólnoty<sup>1</sup>. Wiek XIX to w dziejach miasta i regionu okres spotkania wielu kultur, języków i religii, nie należy zatem zapominać o wkładzie jaki ich przedstawiciele wnieśli we wszystkie dziedziny życia. W przypadku ewangelików wieluńskich na czoło wysuwa się działalność gospodarza<sup>2</sup>. Przeszłością powołanej w 1820 r. parafii interesował się zasłużony badacz historii kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce pastor Eduard Kneifel, ale w tym przypadku charakter opracowania nie skłaniał do badań szczegółowych<sup>3</sup>. Współcześnie, w związku z badaniami nad dziejami miasta w XIX i XX w., problematyką tą zajmował się Tadeusz Olejnik<sup>4</sup>. Charakter monografii ograniczał jednak zainteresowania autora do obszaru samego miasta, z pominięciem terenów wiejskich, gdzie mieszkała większość parafian. Dotyczy to również hasła „Ewangelicy w Wieluniu”, opublikowanego w *Leksykonie miasta Wielunia*, gdzie przedstawione zostały ponadto sylwetki miejscowych pastorów<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> Ruchem reformacyjnym w okresie staropolskim na tym terenie zajmowali się: W. S z c z y - g i e l s k i, *Dzieje ziemi wieluńskiej*, Łódź 1968; L. K o c z y, *Dzieje miasta Wieruszowa*, Poznań 1930. Obydwie prace dalekie są od wyczerpania tematu, nie było to zresztą zamierzeniem autorów.

<sup>2</sup> Wiara w umiejętności praktyczne protestantów przebija z treści wypowiedzi na pytanie 38 w *Indagandach*, które władze pruskie przesyłały do miast polskich w 1793 r. Wieluńscy mieszczenie spodziewali się zwiększenia dochodów miejskich poprzez działania radnych-ewangelików (... 3. *Die Ansetzung protestantischer Rats Glieder*). *Wieluń pod panowaniem pruskim. Indaganda pruska z 1793 r.*, opr. T. Olejnik, Kalisz 1986, s. 23.

<sup>3</sup> E. K n e i f e l, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer Diözese*, Plauen 1937, s. 152-174; idem, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*, Eging [1970] (tutaj biogramy wieluńskich pastorów); idem, *Geschichte der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen, Niedermarschacht* [b.r.w.].

<sup>4</sup> T. O l e j n i k, *Wieluń. Dzieje miasta 1793-1945*, Piotrków Trybunalski 2003.

<sup>5</sup> Idem, *Leksykon miasta Wielunia*, Wieluń 1998.

Przedmiotem zainteresowania autora niniejszego artykułu są lata 1818-1824 –okres tworzenia materialnych podstaw i pierwszych lat istnienia parafii ewangelicko-augsburskiej w Wieluniu, zakończony instalacją stałego pastora Samuela Gottlieba Sachsa. Sporo uwagi poświęcono również, zbieżnym w czasie, staraniom mieszkańców Krzeczowa – z czasem integralnej części wieluńskiej wspólnoty – o utworzenie własnej parafii.

Wieluń należy do najstarszych miast w Polsce, prawa miejskie otrzymał przed 1283 r. W okresie staropolskim, przed rozbiorami kraju, był stolicą złożonej z dwóch powiatów (wieluński i ostrzeszowski) ziemi. Swoją ostateczną formę przybrała ona w wyniku wielowiekowych przemian (często walk między konkurującymi ze sobą książętami śląskimi i wielkopolskimi), które doprowadziły do wykształcenia się zwartej organizacji terytorialnej na pograniczu Śląska, Małopolski i Wielkopolski<sup>6</sup>. Wieluński fragment *najbardziej „stałej” granicy w Europie XVI-XVIII wieku*, jak pisze Gerard Labuda, oprócz perturbacji związanych z nieudaną wyprawą arcyksięcia Maksymiliana po koronę polską (1577-1588), wojnami szwedzkimi czy wreszcie gwałtami wojsk pruskich, ożywiały tylko właśnie sąsiadujących po obydwu stronach Prośny rolników. Na tyle intensywne, że kończyły się nierzadko ranami ciętymi lub postrzałowymi<sup>7</sup>. Przede wszystkim jednak położenie nad granicą śląską sprzyjało ożywionym kontaktom, zwłaszcza handlowym, choć nie tylko, między mieszkańcami sąsiadujących krain<sup>8</sup>. Granica stwarzała okazję do prowadzenia zarówno legalnej wymiany, jak i przemytu, ułatwionego bardzo często brakiem bariery językowej. Ożywione stosunki handlowe, często kosztem własnych upraw, rozwijali chłopi z klucza wieluńskiego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>9</sup>. Na Śląsk wywożono produkty rolne, przywożono przemysłowe. Wzajemne kontakty miały również miejsce

---

<sup>6</sup> Idem, *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*, Wieluń 1996.

<sup>7</sup> J. G o l d b e r g, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź 1960, s. 84.

<sup>8</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Generalne Dyrektorium Prus Południowych (dalej: GD SP) VI, sygn. 3625, Acta betr. die Gastwirschaften zu Wielun, bp. Stanisław Kochelski prosi o koncesję na organizowanie bałi, w uzasadnieniu podaje, iż mieszkańcy tych stron szukali *Vergnügen in den angrenzenden schleßischen Städten*. Deputowany powiatowy Trepka pisze w raporcie z 19 VII 1794 r., że w powiecie nie ma parafii ewangelickiej. Kilka rodzin szlachty reformowanej jeździło do kościołów na Śląsku. Por. E. K n e i f e l, *Die evangelisch-augsburgi-schen Gemeinden...*, s. 153.

<sup>9</sup> J. T o p o l s k i, *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII w. w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Warszawa 1956, s. 82.

na targach i jarmarkach, na które przybywali nie tylko rzemieślnicy i kupcy, lecz również sami mieszkańcy pogranicznych terenów<sup>10</sup>.

Skomplikowane stosunki wyznaniowe na terenie Śląska sprzyjały napływowi tamtejszych ewangelików do Polski, często nie bez zachęty miejscowej szlachty, zainteresowanej korzyściami płynącymi z osadnictwa. W stolicy ziemi – Wieluniu – kres obecności ewangelików położył najazd szwedzki, kiedy to zostali oni wymordowani przez powstańców, którzy odbili miasto z rąk szwedzkich (1656). Powodem miały być związki z okupantem<sup>11</sup>. Już jednak wizytacje kościelne archidiakonatu wieluńskiego w 1720 i 1753 r. wykazały ponowną obecność ewangelików na tym terenie. W przypadku kalwińskiej szlachty mamy do czynienia ze spadkiem liczby rodzin z jedenastu (1720) do pięciu (1753). Luteranie, przybyli przeważnie ze Śląska, mieszkali rozproszeni na terenie całego archidiakonatu (ponad 40 osób)<sup>12</sup>.

Z chwilą przejścia pod panowanie pruskie wzrosła liczba protestantów w samym Wieluniu. Pochodząca z 1793 r. *Indaganda* wyszczególnia dwunastu luteran. Byli to przedstawiciele administracji zaborczej wraz z rodzinami. Z czasem przybywali tutaj nie tylko urzędnicy i żołnierze, ale również rzemieślnicy i rolnicy, wspomagani finansowo przez administrację.

Władze pruskie zainteresowane były tworzeniem struktur kościelnych na zajętych terenach, choćby ze względu na szerzące się ich zdaniem, zwłaszcza wśród młodych urzędników, nastroje wolnomyślne. Już w początkach czerwca 1793 r. minister von Danckelmann, w raporcie do króla, postulował założenie parafii w Piotrkowie. Na jej siedzibę miano przeznaczyć jeden z tamtejszych kościołów<sup>13</sup>. Pierwotnie wspólnota piotrkowska zbierała się na nabożeństwa w sali jednego z zajazdów, dopiero w 1795 r. uzyskali luteranie kościół popijarski. Obowiązki pierwszego pastora pełnił Friedrich Herzberg, drugim pastorem, a zarazem rektorem szkoły, był Karl Gottlieb Bartsch. W latach 1798-1806, kiedy Piotrków przestał pełnić funkcję siedziby władz departamentu na rzecz

---

<sup>10</sup> S. N a w r o c k i, *Powiat ostrzeszowski dawniej i dziś*, Poznań 1967. Przy słabo rozwiniętym własnym rzemiośle przywóz ze Śląska miał dla Wieluńskiego bardzo duże znaczenie. Por. J. G o l d b e r g, op. cit., s. 109.

<sup>11</sup> T. O l e j n i k, *Leksykon...*, s. 46.

<sup>12</sup> W. P a t y k i e w i c z, *Archidiakoniat wieluński*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1958, s. 33-34. Wydaje się jednak, że było ich więcej. W czasie gdy przeprowadzano wizytacje mieszkali również w Wieluniu, nie są wymienieni w szczegółowej specyfikacji.

<sup>13</sup> *Das Jahr 1793. Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der Organisation Südpreußens*, wyd. R. Prümers, Poznań 1895, s. 665. Bericht des Ministers von Danckelmann an den König, betr. die Einrichtung eines protestantischen Gottesdienstes in Petrikau, Posen 8 VI 1793.

Kalisza<sup>14</sup>, wiernymi opiekował się kapelan wojskowy Schramm. Parafia przestała istnieć, podobnie jak w Łęczycy, wraz z końcem panowania pruskiego<sup>15</sup>. Warunkiem powstania i działalności gminy wyznaniowej była dostateczna ilość wiernych, we wspomnianych przypadkach gwałtowne zmniejszenie się ich liczby miało decydujący wpływ na ich likwidację.

Brak natomiast informacji dotyczących działalności na tym terenie pastora Georga Tuve, od 1801 do 1830 r. pastora w Brużycy Wielkiej koło Aleksandrowa i w samym Aleksandrowie. Ten zmarły latem 1830 r. duchowny wiele czasu poświęcił na podróże duszpasterskie w okolicach Łodzi, Konstancy, Ozorkowa, Łęczycy, Nowosolnej, Brzezin, Piotrkowa, Pabianic, Łasku, Zduńskiej Woli, Wielunia i Częstochowy<sup>16</sup>.

Klęska Prus w wojnie z napoleońską Francją spowodowała odpływ większości przybyłych na te tereny po 1793 r. Nie przerwało to działalności osadniczej prowadzonej przez osoby prywatne, jak i przez władze Księstwa Warszawskiego. W konsekwencji, do tych, którzy pozostali dołączyli nowi. Dopiero jednak zmiany granic po wojnach napoleońskich i związane z tym konsekwencje natury społeczno-ekonomicznej, polityka gospodarcza prowadzona przez rząd w Warszawie i władze terenowe (zwłaszcza w województwie kaliskim i mazowieckim) czy wreszcie system zachęt dla nowo osiedlających się, spowodowały znaczny przyrost liczby protestantów na obszarze Królestwa. Najczęściej byli to przybysze z pobliskiego Śląska, Saksonii, Czech i znajdującego się we władaniu Prus Wielkiego Księstwa Poznańskiego, którzy przynosili ze sobą nie tylko różne doświadczenia, nawyki i umiejętności, ale również wiarę przodków. W obwodzie wieluńskim<sup>17</sup> byli to najczęściej rolnicy, rzemieślnicy lub związani z rolnictwem i leśnictwem oficjaliści. Dogodne warunki stwarzano przedstawicielom rękodzielstwa włókienniczego, tak mile widzianym przez władze. Działające tu zakłady włókiennicze nie przetrwały próby czasu, zmian koniunktury czy nieszczęśliwych wydarzeń losowych. Miasto nie rozwinęło się jako ośrodek przemysłu włókienniczego.

---

<sup>14</sup> Z. Włodarczyk, *Siedziby kamer wojenno-ekonomicznych w Prusach Południowych*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 2002, t. 8/9.

<sup>15</sup> E. Kneifel, *Geschichte der Evangelisch-Augsburgischen Kirche...*, s. 96.

<sup>16</sup> Idem, *Die Pastoren...*, s. 175.

<sup>17</sup> Królestwo Polskie podzielono pierwotnie na województwa, obwody i powiaty. Wieluń został wyznaczony siedzibą obwodu, w województwie kaliskim, składającego się z powiatów: wieluńskiego, częstochowskiego i położonej na wschód od Prosnycy części dawnego pow. ostrzeszowskiego. Znaczenie administracyjne posiadały obwody, powiaty oznaczały okręgi wyborcze i sądowe. Por. T. Olejnik, *Przeszłość administracyjna...*, s. 24-25.

W końcu XVIII w. w Wieluniu istniało pięć klasztorów, w tym cztery męskie i jeden żeński. Na terenie powiatu znajdował się ponadto klasztor paulinów w Konopnicy, którego przeor był jednocześnie proboszczem. Charakteryzując mieszkańców Wielunia w początkach XIX w. pruski urzędnik A.C. Holsche przypisywał im *wielką skłonność do bigoterii, co wielu znajdującym się tam klasztorom dawało utrzymanie*<sup>18</sup>. Rzeczywiście pod względem ilości klasztorów wyróżniał się Wieluń wśród miast tej części Polski: w znacznie większym Piotrkowie funkcjonowało wówczas również pięć klasztorów, w jeszcze ludniejszym Kaliszu było ich sześć. Nie należy jednak zapominać o tym, że Piotrków za czasów Rzeczypospolitej był miastem Trybunału, zaś Kalisz stolicą, co prawda znacznie okrojonego, ale w dalszym ciągu sporego, województwa<sup>19</sup>. Wieluńskie duchowieństwo zakonne stanowiło w 1793 r. 7,3% mieszkańców całego miasta i był to punkt szczytowy, bowiem odtąd ich udział w populacji Wielunia nieustannie malał. Charakterystyczne przy tym, że zmniejszała się liczba kleru zakonnego, wzrastała zaś liczba mieszkańców, co procesowi nadało dynamiki. W centrum miasta swoje siedziby posiadały: klasztor ojców augustianów, ojców pijarów oraz panien bernardynek. Na północ od obwarowań znajdował się klasztor reformatów, zaś na Krakowskim Przedmieściu ulokowani byli paulini.

Klasztor bernardynek powstał na początku XVII w., hojnie uposażony przez fundatorkę i pierwszą przeoryszę Annę Koniecpolską. Jego własnością była między innymi część Kowali, Gaszyn i Gana, dzięki czemu był to najbogatszy klasztor wieluński. Budowę kościoła klasztornego ukończono w 1615 r., samego klasztoru zapewne później<sup>20</sup>. Po konfiskacie dóbr przez władze pruskie, siostrom wypłacano kompetencje w wysokości 973 tal. 3 gr. 2 fen.<sup>21</sup>. Drobne remonty przeprowadzane w klasztorze i kościele w latach 1788, 1792, 1793 czy wreszcie w 1801 r. nie wpłynęły na poprawę stanu budynków: w roku 1818 Budowniczy Województwa Kaliskiego Sylwester Szpilowski uznał, że obiekt nie nadaje się do remontu<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> Wieluń pod panowaniem pruskim. *Indaganda pruska...*, s. 6.

<sup>19</sup> J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, Poznań 1962, cz. 2, s. 652, 756, 799.

<sup>20</sup> T. Olejnik, *Leksykon...*, s. 76-77.

<sup>21</sup> AGAD, GD SP X, sygn. 273. Acta betreffend die Revenüen, Grundstücke und Nutzungen des Bernardinen Nonnen Klosters, k. 2.

<sup>22</sup> W. Puget-Tomiczka, *Kościół i klasztor Panien Bernardynek w Wieluniu. Przyczynę do dziejów architektury bernardyńskiej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1963, z. 1, s. 54-55. Sylwetkę tego zasłużonego architekta, zwłaszcza jego działalność w Kaliszu, przedstawiła I. Barańska, *Architektura Kalisza w dobie Królestwa Kongresowego*, Kalisz 2002.

Jednak zamiarem czynników rządowych było przekształcenie klasztoru na fabrykę. W końcu czerwca 1818 r. Stanisław Staszic zwrócił się do Komisji wojewódzkiej z zapytaniem *czyliby choć część klasztoru nie mogła być zreperowaną i jaki by na to koszt był potrzebny*<sup>23</sup>. Komisja nie wdając się w szczegóły dotyczące kosztów ewentualnej sanacji obiektu, pozytywnie przyjęła propozycje w sprawie przeznaczenia tych budowli na fabrykę sukna. Dalej zaproponowała przekazanie kościoła licznym w tej okolicy ewangelikom, w całym bowiem obwodzie wieluńskim brak było takiej świątyni. Zdawano sobie sprawę, że wiązałoby się to z określonymi korzyściami: *przeznaczenie dla tej Gminy kościoła zachęciłoby nawet tem bardziej fabrykantów z zagranicy do przeniesienia się do miasta Wielunia, albowiem powszechnie wiadomo, iż fabrykanci i rękodzielnicy zagraniczni najchętniej obierają swoje siedliska gdzie mogą mieć Dom Modlitwy i księdza, aby po pracy tygodniowej w niedzielę część Stwórcy oddawać mogli*<sup>24</sup>.

Autora powyższego projektu należy jednak upatrywać nie w urzędnikach wojewódzkich. Jak wynika z dalszego ciągu pisma był nim namiestnik Józef Zajączek. Podczas pobytu w Wieluniu i Częstochowie polecił Komisji Województwa przedstawienie odnośnych propozycji Komisji Rządowej<sup>25</sup>.

Władze w Warszawie, uzyskawszy pozytywną opinię z Kalisza, wystąpiły do biskupa krakowskiego z poleceniem przeniesienia paulinów z Wielunia do Częstochowy<sup>26</sup>, do opuszczonego przez nich klasztoru miały przenieść się ss. Bernardynki.

---

<sup>23</sup> AGAD, Komisja Województwa Kaliskiego (dalej: KWK), sygn. 668, bp. Akta dotyczące się rozebrania klasztoru pp. Bernardynek w Wieluniu i przeniesienia tychże w maju 1818, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRWRP) do KWK, Warszawa 26 VI 1818.

<sup>24</sup> Ibidem, KWK do KRSWOP, Kalisz 3 VII 1818.

<sup>25</sup> Namiestnik interesował się problemami gospodarczymi Królestwa, w miarę możliwości popierał rozwój przemysłu, budowę dróg i mostów. Pomimo wieku i pogarszającego się stanu zdrowia regularnie podróżował po kraju, zapoznawał się na miejscu z potrzebami mieszkańców i ich opiniami. Por. J. N a d z i e j a, *Od jakobina do księcia namiestnika*, Katowice 1988, s. 241-242.

<sup>26</sup> AGAD, KWK, sygn. 668. KRSWOP do KWK, Warszawa 18 VII 1818. Klasztor paulinów założony w końcu XIV w. przez Władysława Opolczyka, jako uposażenie otrzymał wieś Dzierzniki i dziesięciny w zbożu z Trębaczewa, Janiszowa, Niwisk i Szczytów. Postanowieniem bulli *Ex imposita nobis* (30 VI 1818) zreorganizowano strukturę Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim. Na uposażenie nowych diecezji przeznaczono dochody likwidowanych klasztorów, opactw i kapituł. Dekret o likwidacji m. in. klasztoru paulinów w Wieluniu podpisał 17 IV 1819 biskup Franciszek Malczewski. Por. S. Z a b r a n i a k, *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lublin 2004, s. 109-121. W klasztorze przebywało niewielu zakonników, w roku 1817 było ich tylko 5. Zob. *Opis miasta Wielunia (ankieta z 1817 r.)*, opr. T. Olejnik, Wieluń 1982, s. 5.

Mimo że postanowiono umieścić siedzibę parafii ewangelickiej w Wieluniu, decyzję ostateczną władze uzależniły od możliwości finansowych wiernych – równie dobrze mógł to być element motywacji, czy będą oni w stanie utrzymać *pastora i sługi kościelne*<sup>27</sup>. Przedstawiciele ewangelików wieluńskich wystąpili 18 sierpnia 1818 r. do komisarza obwodu wieluńskiego z prośbą o przekazanie im kościoła wraz z wyposażeniem (dzwony i organy). Również i oni zwracali uwagę na czynnik ludzki. Powstanie parafii miało mieć wpływ na wzrost liczby mieszkańców miasta. Tymczasem jednak, ze względu na niewielką liczbę wiernych, nie byli w stanie samodzielnie utrzymać parafii. Pod pismem podpisali się: August Knispel, Kasper Bauman, Gottfried Kindler i Karl Bunzler.

Według komisarza w Wieluniu mieszkało czterdzieści rodzin ewangelickich, z chwilą powołania parafii liczba ich powinna wzrosnąć. Ponadto w okolicy zamieszkiwało kilka rodzin reformowanych. Wszystko to miało wpłynąć na poprawę finansów przyszłej wspólnoty. Również i on wśród korzyści wynikających z powstania parafii wymienił wzrost liczby mieszkańców, *pomnożenie rękodzielników*. Na poparcie swych słów dał przykład delegacji rzemieślników ewangelików reformowanych, z którymi prowadził rozmowy, skłonnych osiedlić się w pobliżu miasta, nabyć wieś i *złożyć fabryki swoje*. Popierał również stanowisko wiernych w sprawie utensyliów kościelnych, uznając, że powinny one dalej pełnić swoje funkcje w kościele<sup>28</sup>.

Wkrótce też komisarz poinformował Komisję Województwa Kaliskiego, że paulini wieluńscy otrzymali od prowincjała polecenie opuszczenia klasztoru. Przełożona bernardynek Walewska nie do końca zrezygnowała z walki o zmianę decyzji władz. Poinformowała komisarza obwodu o bardzo złym stanie zespołu popaulińskiego, określiła go jako *jaskinię ukrywającą łotrów*. Mury spękane w całym gmachu, w wielu miejscach dziury na wylot, z całą pewnością nie stanowiły zachęty do przenosin<sup>29</sup>.

W tym samym czasie zaczęli zgłaszać się chętni do przejęcia budynku klasztornego. Jako pierwszy wystąpił Karol Borszt z Bojanowa<sup>30</sup>. Wkrótce potem chęć założenia fabryki sukna wyjawiał, przybyły ze Śląska, Jan Karnecki. Zapewniał, że posiada 120.000 złp. majątku, do realizacji swoich celów potrzebuje główny budynek i ogród *do wywieszania sukien*. Ogród klasztorny wydzierżawiono drogą publicznego przetargu. Jego wartość, a raczej zyski ze sprzedaży owoców, musiała być znaczna skoro zgłosiło się kilku chętnych, zaś

<sup>27</sup> AGAD, KWK, sygn. 668. KWK do Komisarza Obwodu Wieluńskiego (dalej: KO), Kalisz 31 VII 1818.

<sup>28</sup> Ibidem, KD do KWK, Wieluń 20 VIII 1818.

<sup>29</sup> Ibidem, Przełożona Walewska do KO, Wieluń 28 VIII 1818.

<sup>30</sup> Ibidem, KO do KWK, Wieluń 29 V 1819.



za jego roczne użytkowanie miasto uzyskało 345 złp., przy cenie wywoławczej 80 złp. Najwięcej oferował August Knispel. Nie do końca dane mu było jednak cieszyć się z efektów swej pracy. Ogród budził spore emocje skoro, jak donosił władzom wojewódzkim komisarz obwodu, dokonano w nim złośliwych zniszczeń. Nie cofano się również przed kradzieżą drzew z sadu, w który to proceder zaangażowana była w pewnym stopniu przełożona Walewska<sup>31</sup>. Nie dosyć tego, ukradziono również dwa dzwony kościelne, noszące imiona Franciszek i Michał<sup>32</sup>.

Staszic ponaglił w czerwcu 1819 r. Komisję w Kaliszu o przysłanie projektów w sprawie przeznaczenia i zagospodarowania budynków pobernardyńskich<sup>33</sup>. Również komisarz obwodu, zapewne indagowany przez miejscowych wiernych i przedsiębiorców, prosił Komisję Województwa Kaliskiego o przyspieszenie procedury<sup>34</sup>. Komisja pozostała jednak nieubłagana, sprawa samodzielności finansowej przyszłej parafii pozostawała najważniejsza. Wieluńscy ewangelicy mieli zagwarantować, że są w stanie zgromadzić odpowiednie środki. Pomoc finansowa skarbu nie mogła być większa jak 1000 złp. Wierni, w terminie sześciu tygodni, winni opracować zestawienie wszystkich potencjalnych zborowników, ich rodzin, miejsca zamieszkania i wielkość składki jaką mogą zadeklarować na rzecz Kościoła<sup>35</sup>.

Praca nad listą musiała przebiegać opornie, gdyż 14 stycznia 1820 r. Komisja wysłała do komisarza ponaglenie. Zestawienie było gotowe dopiero na początku marca. Ławnik miasta Wielunia Fryderyk Gutt, któremu powierzono jego sporządzenie, zebrał zobowiązania na 1151 złp., wszystkich wiernych było 401<sup>36</sup>. Najwięcej zadeklarowali:

- Henryk Morytz, dzierżawca Sokolnik, 150 złp.
- Nieszkowski, właściciel ziemski, 100 złp.

---

<sup>31</sup> Ibidem, KO do KWK, Wieluń 25 V 1819 i 4 X 1819. Ponowny przetarg na dzierżawę ogrodu, w roku 1820, przyniósł 374 złp 15 gr. Tym razem najwięcej oferował Szymon Rozmarynowski, poprzedni dzierżawca nie zdecydował się na tak wysoką opłatę. Burmistrz Tarchalski, opisując sposoby zarobkowania mieszczan wieluńskich, pisał, że *reszta rzemieślników* [handlem? – nieczytelne] *wieprzami latem lub owocami trudniących się z miejscowych sadów lub też okolicznych*. Cyt. za: *Opisy miasta Wielunia z lat 1817, 1820 i 1860*, opr. T. Olejnik, Wieluń 2000, s. 40. Jest to zapewne wy tłumaczenie dlaczego sad pobernardyński budził takie emocje wśród uczestników przetargu.

<sup>32</sup> AGAD, KWK, sygn. 668. KO do KWK, Wieluń 14 VI 1820, przełożona Walewska do KO, Wieluń 14 VII 1820.

<sup>33</sup> Ibidem, KRWROP do KWK 13 VI 1819.

<sup>34</sup> Ibidem, KO do KWK 15 IX 1819.

<sup>35</sup> Ibidem, KWK do KO, Kalisz 23 X 1819.

<sup>36</sup> Ibidem, Centralne Władze Wyznaniowe (dalej: CWW), sygn. 1177, k. 30-34.

- Mielęcki, właściciel ziemski, 100 złp.
- August Knispel, aptekarz, 50 złp.
- Ernest Klave, dzierżawca Wierzbia, 48 złp.
- Bogumił Ernst, szynkarz, 24 złp.
- Rozalia Grande, młynarka, 24 złp.
- Fryderyk Kanus, szynkarz, 24 złp.
- Jan Karnecki, „fabrykant sukna”, 20 złp.
- Karl Engelstädt, weterynarz, 18 złp.
- Fryderyk Scharf, gwoździarz, 18 złp.
- Krzysztof Lübke, sekretarz obwodu, 12 złp.
- Karl Wilhelm Schulz, piekarz, 12 złp.

Występując w interesie ewangelików komisarz prosił zwierzchników w Kaliszu, aby wyjednali dla parafii 1800 złp. rocznego wsparcia przez okres 50 lat. Większość zborowników była uboga, z czasem jednak należało się spodziewać przybycia „fabrykantów” oraz rzemieślników z graniczących z obwodem ziem należących do Prus<sup>37</sup>.

Delegat władz wojewódzkich, wraz z przedstawicielami wspólnoty F. Guttem i Krzysztofem Lübke, dokonali w czerwcu 1820 r. przeglądu zabudowań pobernardyńskich przeznaczonych dla parafii. Ich stan nie nastrojał optymistycznie. Mimo że klucze znajdowały się u komisarza, rozliczne dziury czyniły budynek kościoła dostępnym dla każdego: *coraz więcej doznający kradzieży wewnętrznych porządków i spustoszenia*. Dalsze zwlekanie z przekazaniem ewangelikom prowadziło do jeszcze większych szkód, spowodowanych nie tylko warunkami atmosferycznymi, lecz również kradzieżami. Delegat był zdecydowany przekonywać swoich zwierzchników, aby jak najszybciej przekazali niszczone budynki. Ze swojej strony przedstawiciele wspólnoty zapewnili: *bieżemy na siebie obowiązek powyższy względem kościoła po Pannach Bernardynkach w Wieluniu*<sup>38</sup>.

Nie czekając na końcowe decyzje władz Królestwa wierni zaczęli przygotowywać świątynię. Na początku lipca wspomniani wyżej przedstawiciele wspólnoty podpisali z Mikołajem Załęskim umowę dotyczącą naprawy i modernizacji organów (*podejmuje się przeistoczenia*). Ponadto mistrz miał je przesunąć o kilka łokci do tylnej ściany, zarazem muru. Całość miała być zwrócona frontem ku ołtarzowi, to samo klawiatura. Przerobione organy miały posiadać trzy miechy

---

<sup>37</sup> Ibidem, KWK, sygn. 668, KO do KWK, Wieluń 6 III 1820.

<sup>38</sup> Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Wieluniu (dalej: APE-AW), Akta dotyczące się pastoratu wieluńskiego, urzędzenia parafii i robót budowlanych. Protokół sporządzony 12 VI 1820 r. w Wieluniu, k. 1-2.

i dwie klawiatury: jedną w manuale, drugą w pedałach. Załęski zobowiązał się wykonać powierzoną pracę do 1 listopada 1820 r., za co miał otrzymać 540 złp.<sup>39</sup>.

Po otrzymaniu listy wiernych wraz z kwotą zadeklarowanych składek, 29 lipca 1820 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydała zezwolenie na przekazanie kościoła, połowy ogrodu i części budynków na rzecz powstającej parafii (z myślą o przyszłej szkole elementarnej i mieszkaniu pastora). Wobec deklarowanych przez parafian 1151 złp. składki, zdecydowano się dopłacać 600 złp. do czasu wzrostu liczby wiernych i ich możliwości finansowych. Wreszcie zobowiązywano parafian do przedstawienia *kwalifikowanego kandydata* na stanowisko pastora<sup>40</sup>.

Następstwem tego Komisja Województwa Kaliskiego nakazała komisarzowi obwodu wieluńskiego przekazać wiernym budynek kościoła, znajdujący się w jego pobliżu domek spowiednika i część ogrodu, jednocześnie zobowiązując ich do naprawy tychże budynków<sup>41</sup>.

Oprócz organów, wewnątrz kościoła wykonano również ambonę i ławki, poza tym bardzo wiele środków pochłonęła naprawa dachu. Wszystko to wyczerpało możliwości finansowe parafian. Jej członkowie nie byli w stanie wyremontować domu spowiednika, przeznaczonego dla pastora i na siedzibę szkoły elementarnej. Dozór aktywnie działał na rzecz poprawy sytuacji materialnej wspólnoty. Proszono komisarza obwodu, aby starał się *nakłonić powagą swoją* wiernych z Krzczowa, wsi leżącej w pobliżu Wielunia, o przyłączenie się do tutejszej gminy. Połączona wspólnota byłaby zasobniejsza, zaś pastor mógłby pełnić posługę kapłańską również w Krzczowie. O konieczności i korzyściach płynących z połączenia przekonany był również sam komisarz, istnienie dwóch wspólnot ewangelickich w obwodzie uważał za nieracjonalne, chyba że liczba ewangelików w Częstochowie, gdzie wierni również starali się o utworzenie parafii, wzrosłaby do ilości umożliwiającej utworzenie tam samodzielnej gminy<sup>42</sup>. Odległość od Wielunia, liczba ewangelistów i ich kondycja finansowa wykluczała z tych planów Krzczów. Wkrótce też wierni zwrócili się do władz miejskich o przydział gruntów dla pastora i kantora. Wbrew oczekiwaniom i wiedzy petentów, oznajmiono, że miasto takowych nie posiada i poradzono zwrócić się do ekonomii rządowej.

Równoległe do poczynań organizatorskich wieluńskich ewangelików przebiegały starania mieszkańców Krzczowa o utworzenie w tej miejscowości siedziby parafii. Z inicjatywą założenia i uposażenia parafii ewangelicko-augsbur-

---

<sup>39</sup> Ibidem, k. 3-4.

<sup>40</sup> AGAD, KWK, sygn. 668. KRWRP do KWK, Warszawa 29 VII 1820.

<sup>41</sup> Ibidem, KWK do KO, Kalisz 22 VIII 1820.

<sup>42</sup> Ibidem, KWK, sygn. 693. KO do KWK, Wieluń 18 IX 1822, k. 13-23.

skiej wystąpił dziedzic Józef Psarski<sup>43</sup>. Właśnie tam i w pobliskim Kochlewie zamieszkiwali liczni luteranie. Wśród nich było kilku stosunkowo zamożnych, jak choćby papiernik Wagenpüchler czy młynarze Głęb i Kania, gotowych, wspólnie z dziedzicem, ponieść pewne koszty przy tworzeniu parafii<sup>44</sup>. Pierwszą prośbę do władz, w której zobowiązywał się wesprzeć to przedsięwzięcie materiałami budowlanymi, zaś dla księdza i organisty przewidywał nadanie gruntów uprawnych, napisał Psarski 5 lutego 1818 r. Reakcja urzędników nie była zbyt szybka. Niezrażony tym dziedzic, wraz z *członkami wyznania augsburskiego*, ponowił prośbę o pozwolenie na wybudowanie kościoła w początkach kwietnia 1818 r. Petenci motywowali ją tym, że w okolicy, jak i samym Krzeczowie, zamieszkuje wielu wiernych, natomiast najbliższy kościół tego wyznania znajduje się pod Byczyną (Śląsk pruski). Plany Krzeczowian nie kończyły się tylko na świątyni, zamierzali bowiem wybudować mieszkania dla pastora i organisty.

Komisja Województwa Kaliskiego z zainteresowaniem przyjęła ofertę Psarskiego i wiernych z Krzeczowa. Rosnąca liczba protestantów w obwodzie wielunińskim skłaniała władze do poszukiwań odpowiedniego miejsca na erygowanie nowej parafii. Ofiarność i zaangażowanie tutejszych wiernych i dziedzica stanowiły spory atut, w Wieluniu natomiast piętrzyły się trudności związane z lokalizacją. Za pośrednictwem komisarza obwodu poproszono Psarskiego o pełną listę zobowiązań. Wierni w Krzeczowie mieli wybrać starszych kuratorów gminy, którzy zajmowaliby się budową, ponadto sporządzić szczegółową listę imienną okolicznych współwyznawców, z wyszczególnieniem miejsca zamieszkania i odległości do centrum parafii. Według opinii wójta miało to być 700, a nawet więcej osób, informacje te władze uważały jednak za przesadzone.

Aktywność Krzeczowian nie miała końca: 24 grudnia 1818 r. władze wojewódzkie informowały komisarza, że doszły je słuchy o staraniach wiernych mających na celu sprowadzenie stałego pastora. W niewielkim kościółku nabożeństwa odprawiali przybyli z zagranicy duchowni. Władze wojewódzkie stanowczo zabroniły podobnych praktyk. Wkrótce też komisarz pouczył wójtów, że dozwolone jest sprowadzanie pastora z parafii istniejących na terenie Królestwa, posiadających akceptację Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświe-

---

<sup>43</sup> Ibidem, KWK, sygn. 678. Akta Komisji Województwa Kaliskiego w przedmiocie Kościoła Ewangelickiego w Krzeczowie, bp.

<sup>44</sup> Ibidem. Dziedzic zobowiązał się dostarczyć 100000 cegieł, drewno budowlane na plebanię, organistówkę i szkołę, ponadto uposażyć pastora w 20 mórg magdeburskich ziemi ornej i 6 mórg łąki, organista miał otrzymać 10 mórg pola i 1 morgę łąki. Ponadto mieli otrzymywać odpowiednio 6 i 3 sagi drewna opałowego. Przyszli parafianie zadeklarowali 1570 złp. (Wagenpüchler 600, Głęb 600, Kania 200, propinator Klingenberg 50, kowal Langner 120). Ponadto niejaki Bragut z Kluczborka zaofiarował 264 złp.

cenia Publicznego. Jako najbliższe wymieniano Iwanowice i Łask, w żadnym przypadku nie mogli to być pastory ze Śląska – poddani króla pruskiego. Jednocześnie poinformował o staraniach mających na celu przekazanie kościoła klasztoru pp. Bernardynek w Wieluniu ewangelikom, w takim przypadku ksiądz znający język polski byłby w najbliższej okolicy. Sami zainteresowani odnieśli się niechętnie do propozycji władz. Sprowadzanie pastora z Łasku lub Iwanowic uważali za przedsięwzięcie trudne. Tłumaczono to ubóstwem wiernych: w większości owczarzy i wyrobników. Koszty transportu i opłacenie duchownego miały przekraczać możliwości finansowe wspólnoty<sup>45</sup>. Ponadto podnoszono fakt, iż pastory we wspomnianych miejscowościach mówią tylko po niemiecku, zaś tutaj *nie masz żadnych Niemców kolonistów najbliżej w Kleszczowie, a ci nie łączą się z nami*. Zapraszano mówiących po polsku duchownych ze Śląska, co z pewnością też związane było z pewnymi kosztami, unikano zaś sprowadzania nie znających języka polskiego. *Co nam po księdzu w kościele co pospółstwo jego nie rozumie?* zapytywali wierni z Krzczewowa. W wyborze kapłana pewną rolę mogły odgrywać sentymenty: większość wiernych pochodziła ze Śląska, mimo granicy żywe były wszelakie kontakty, legalne i nie tylko.

Wydaje się, że w tym okresie, w końcu 1818 i początkach następnego roku, szanse na powstanie parafii w Krzczewowie były już niewielkie. Będący centrum administracyjnym dużego obwodu Wieluń lepiej nadawał się do pełnienia tej funkcji.

Nie wiadomo kiedy zbudowano w Krzczewowie pierwszą świątynię, o jej istnieniu dowiadujemy się z treści urzędowej korespondencji z roku 1818. W następnym Bogumił Klingenberg i okoliczni młynarze, wsparci przez dziedzica Psarskiego i składki wiernych, wystawili mały kościółek z organami i dzwonami<sup>46</sup>. Brak środków na uposażenie uniemożliwił im pozyskanie własnego pastora. Według opinii komisarza obwodu parafię należało scalić, tak aby pastor wieluński obsługiwał również wiernych w Krzczewowie<sup>47</sup>. Wcześniej o możli-

---

<sup>45</sup> W tym czasie pastorem w Łasku był, pochodzący z Trzebnicy, Friedrich Christoph Rüdiger, poprzednio w Koźminie w Wielkim Księstwie Poznańskim. Zob. E. K n e i f e l, *Die Pastoren...*, s. 157; idem, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden...*, s. 134. W Iwanowicach natomiast czynny był August Friedrich Haase. Por. E. K n e i f e l, *Die Pastoren...*, s. 99; idem, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden...*, s. 143. Nie wiadomo w jakim stopniu opanowali oni język polski.

<sup>46</sup> AGAD, KWK, sygn. 693. Akta dotyczące się Kościoła Ewangelickiego w Wieluniu od stycznia 1822, k. 12-23. KO w piśmie do KWK (18 IX 1822) określa budynek jako *mały dom modlitwy*.

<sup>47</sup> Ibidem, KWK, sygn. 678, KO do KWK, Wieluń 14 XII 1821. To samo komisarz w piśmie z 12 IX 1822 do KWK.

wości współpracy między obydwooma wspólnotami zapytywał minister Grabowski<sup>48</sup>.

Próba utworzenia samodzielnej parafii ewangelicko-augsburskiej w Krzeczowie nie powiodła się. Zapał wiernych, poparty ofiarą finansowymi nie dał spodziewanych efektów. Miejscowi przeliczyli się z możliwościami wspólnoty. Rząd zaś nie był skłonny wspierać inicjatywę, której zaplecze materialne okazało się niewystarczające. Decydujące znaczenie miała tutaj konkurencja pobliskiego Wielunia, w którym z każdym rokiem zwiększała się liczba ewangelików. Uregulowanie problemów związanych z przenosinami ss. Bernardynek i paulinów oraz inicjatywa miejscowych wiernych zainteresowanych posiadaniem własnej parafii połączone z dążeniami władz Królestwa do stworzenia opieki duszpasterskiej nad przybywającymi do kraju ewangelikami przyczyniły się do powstania wieluńskiej parafii<sup>49</sup>. Pochodzący z nieco późniejszego okresu (1826) wykaz wiernych i zadeklarowanych przez nich składek, wyszczególnia w Krzeczowie dziewięć rodzin ewangelickich, razem czterdzieści osób. Przy pewnych zastrzeżeniach dotyczących jego rzetelności, dodając kilka rodzin zamieszkujących w najbliższej okolicy Krzeczowa, otrzymujemy wynik, który przekonuje o słuszności decyzji władz – zamierzenia wiernych mocno przekraczały ich zdolności do finansowania samodzielnej parafii.

Podobnie jak mieszkańcy podwieluńskiej wioski, starania o utworzenie parafii czynili mieszkańcy Starej Częstochowy. Wystosowali oni w październiku 1819 r. list do *Jaśnie Wielmożnego Ministra Oświecenia i Religii*, w którym prosili o poparcie ich w zamiarze restytucji parafii<sup>50</sup>. W mieście tym kościół spłonął przed laty i nie został odbudowany. Częstochowscy ewangelicy prosili ministra o wyznaczenie pensji dla pastora, sami własnym kosztem postanowili odbudować zniszczoną świątynię. Komisja Rządowa sprawą tą zajęła się po kilku miesiącach. Rutynowo wysłano pismo do Komisji Województwa Kaliskiego z zapytaniem o działalności parafii *za przeszłego rządu*, liczbę wiernych

---

<sup>48</sup> Ibidem. KRWRP do KWK, Warszawa 21 V 1821 oraz 15 I 1822.

<sup>49</sup> W raporcie Rady Stanu z działalności rządu i stanu kraju w latach 1818-1819 czytamy: *uporządkowanie parafii dla wyznania ewangelicko-augsburskiego w ciągłym było usiłowaniu Wydziału Wyznań Religijnych i Oświecenia. Dzieło to pomimo niedostatek funduszy (z powodu małej liczby rozrzuconych kolonistów, którzy dlatego niełatwo garną się do składek) znacznie jest przygotowane*. Cyt. za: *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym. Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816-1828*, opr. J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984, s. 104.

<sup>50</sup> AGAD, CWW, sygn. 1177. Akta KRWRP dotyczące się Gminy Ewangelicko-Augsburskiej w Wieluniu województwie kaliskim, k. 8-9, Stara Częstochowa 11 X 1819. List podpisali: Carl Gottlieb Severin, Carl Albrecht i Franz Pfahl.

i ich możliwości finansowe<sup>51</sup>. Według opinii władz wojewódzkich w Częstochowie była zbyt mała liczba wiernych, co sprawę utworzenia parafii stawiało na pozycji przegranej<sup>52</sup>. Ustalono, że w mieście i okolicy możliwe jest zebranie wśród wiernych tylko około 500 złp. składki, co nie było zbyt wielką kwotą, w każdym bądź razie na utrzymanie parafii niewystarczającą. Uważano, iż w najbliższym czasie wystarczy utworzenie parafii w mieście obwodowym: *zwłaszcza, że się zaradzi potrzebie i dla okolicy Częstochowy, gdy systemat kościelny będzie urządzony w mieście Wieluniu, gdzie daleko bardziej jest potrzebny i użyteczniejszy*<sup>53</sup>. Do sprawy tej powrócono ponownie w latach 1826-1827. Mimo poparcia Komisji Województwa Kaliskiego w sprawie przekazania kościoła szpitalnego św. Barbary, władze zwierzchnie nie wyraziły zgody na utworzenie parafii<sup>54</sup>.

Jak w przypadku Krzeczowa, tak i w Częstochowie sytuacja materialna, spowodowana po części niewielką ilością wiernych, była przyczyną odrzucenia przez władze próśb o założenie czy restytucję parafii. Władze zainteresowane były tworzeniem jednostek mogących z własnych środków pokryć lwią część wydatków, dopiero takim zapewniały dofinansowanie. Takie warunki spełniała wspólnota wieluńska, częstochowianie musieli poczekać jeszcze wiele lat na własną parafię.

Przychody parafii wieluńskien dozór szacował na 2456 złp. Większość stanowiła składka wiernych, która wzrosła do 1556 złp., w kwocie tej zawarta była również wartość zadeklarowanych 6 korców zboża. Reszta to 600 złp. przyznane przez rząd i 300 złp. przyjęte szacunkowo jako opłaty *jura stolae*<sup>55</sup>. Pierwsze nabożeństwo, które miało miejsce 14 grudnia 1821 r.<sup>56</sup>, było z pewnością ocze-

<sup>51</sup> Ibidem, KRWRP do KWK, Warszawa 11 I 1820, k. 12.

<sup>52</sup> Ibidem, KWK do KRWRP, Kalisz 28 III 1820, k. 16. Brak archiwaliów „przeszłego rządu”, czyli z okresu tzw. Prus Południowych uniemożliwił Komisji ustalenie rzeczywistego stanu parafii częstochowskiej.

<sup>53</sup> Ibidem, KWK do KRWRP, Kalisz 18 VI 1820, k. 21. Sami Częstochowianie przyznawali, że pastor otrzymywał 1800 złp (k. 19). Dla przykładu w 1822 r. składki (cztery klasy) od członków gminy starozakonnej w Częstochowie wynosiły 2193 złp, co stanowiło tylko 31% ogólnych przychodów tej bogatej wspólnoty. Zob. K. R e d z i ń s k i, *Początki żydowskiej gminy wyznaniowej w Częstochowie (1808-1862)* [w:] *Z dziejów Żydów w Częstochowie*, red. Z. Jakubowskiego, Częstochowa 2002, s. 130.

<sup>54</sup> AGAD, CWW, sygn. 1136. Akta KRWRP dotyczące się gminy ewangelicko-augsburskiego wyznania w Częstochowie w województwie kaliskim, k. 3-6.

<sup>55</sup> APE-AW, Akta dotyczące się pastoratu wieluńskiego... Raport Dozoru Kościelnego Wyznania Augsburskiego dotyczące się urzędzenia parafii tegoż wyznania i obmyślenia funduszów na utrzymanie pastora i sług kościelnych, Wieluń 30 VIII 1822.

<sup>56</sup> E. K n e i f e l, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden...*, s. 154.

kiwanym od dawna przez miejscową społeczność ewangelicką wydarzeniem. Pastor S.G. Sachs przybył do Wielunia w kwietniu 1822 r.<sup>57</sup>. Władze przyjęły jego kandydaturę bez entuzjazmu, zwracano uwagę na jego młody wiek i brak doświadczenia, co pociągało za sobą konieczność zdawania egzaminów potwierdzających kwalifikacje. Efekty jego starań uzależniano od przedstawienia dokumentów poświadczających zwolnienie od poboru w Prusach<sup>58</sup>. Kandydat Sachs gotów był poddać się egzaminowi. Musiał ponadto, poprzez Komisję Województwa Kaliskiego, podjąć starania o uzyskanie paszportu emigracyjnego w Wielkim Księstwie Poznańskim, skąd pochodził<sup>59</sup>. Oczekiwanie na odpowiedź administracji pruskiej trwało kilka miesięcy, powodując zniecierpliwienie zarówno dozoru kościelnego zainteresowanego szybszym powołaniem pastora, jak i władz wojewódzkich. Ostatecznie w końcu 1823 r. stosowne dokumenty otrzymano. Otwarta pozostała jeszcze sprawa egzaminu kwalifikacyjnego. Pastor Sachs starał się, aby ze względów oszczędnościowych miał on miejsce w Kaliszu zamiast Warszawy. Po uzyskaniu wszystkich wymaganych dokumentów dozór dokonał oficjalnego wyboru Sachsa na pastora wieluńskiego. Pod rozważę wyborców poddano również kandydaturę pastora Freytaga, lecz na 28 biorących udział w elekcji uzyskał on tylko 4 głosy. Zwycięzca w tym czasie przebywał w Kaliszu *w celu udowodnienia swej kwalifikacji*<sup>60</sup>.

W obecności władz kościelnych i świeckich 28 marca 1824 r. odbyła się uroczysta instalacja nowego pastora połączona z uroczystym nabożeństwem. Tym samym dobiegł końca pierwszy, organizacyjny okres w dziejach wieluńskiej parafii ewangelicko-augsburskiej.

---

<sup>57</sup> APE-AW, Akta Parafii Ewangelickiej Wieluńskiej dotyczące składu Kolegium Kościelnego i wyższych i niższych sług Kościoła, zajmowanie tych posad i zgoła utrzymanie. Dozór Kościelny do KD, Wieluń 22 XI 1822.

<sup>58</sup> AGAD, KWK, sygn. 693. KRWRP do KWK, Warszawa 7 I 1823.

<sup>59</sup> Ibidem, Pastor Sachs do KWK, Wieluń 23 I 1823. Komisja z prośbą o wydanie paszportu dla Sachsa zwróciła się do władz pruskich. Landratem powiatu krobkiego, w którym leżało rodzinne miasto pastora – Rawicz – był Randow, w czasach Prus Południowych pełnił podobne stanowisko w powiecie wieluńskim. Odniósł się przychylnie do prośby. Ostateczna decyzja należała do Józefa Zerboniego di Sposetti, naczelnego prezesa prowincji poznańskiej, na przełomie XVIII/XIX w. również związanego z Wieluńskiem, dziedzica Pątnówka i Wieruszowa. Por. Z. Włodarczyk, *Indygenat południowopruski Józefa Zerboniego di Sposetti*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 2004, t. 10/11, s. 77-85.

<sup>60</sup> APE-AW, Akta Parafii Ewangelickiej Wieluńskiej dotyczące składu Kolegium Kościelnego... Protokół z wyborów pastora, Wieluń 21 XI 1823.